

Ochotnicy polscy we Francji.

Nasi zawistni sąsiedzi Czesi usiłują zaborcze swoje aspiracje usprawiedliwić tem, że oni odrazu stanęli po stronie koalicji i zdobyli sobie prawo do jej wdzięczności przez stworzenie brygady czesko-

Pierwsze hasło rzuciła organizacja sokolska, która już 2 sierpnia 1914 r. wydała odezwę wzywającą Polaków do biura werbunkowego.

W pierwszych tygodniach Paryż dał przeszło pięćset ochotników polskich, Tuliza czterystu pięćdziesięciu, Marsylia stu, Abbeville i Douai trzystu.

W oddziałach polskich reprezentowane były przez różne żywioły i różne warstwy społeczne. Obok hrabiego walczył górnik o twardych z pracy zczerniałych dłoniach, pięćdziesięcioletni przeszło zamożny adwokat dzielił się pieniędzmi z młodzieńcem, ubogim studentem. Młodzieniaszek, który zaledwie ukoń-



Sztandar legionu polskiego we Francji podczas chrztu ogniowego przebitą trzydziestu-czterema kulami niemieckimi



Pierwsi podoficerowie kompanii polskiej w Bayonne przed wyjazdem na front w 1914 roku.

słowackiej. Zapominają zaś, czy też rozmyślnie starają się przemilczeć, że i polska krew popłynęła obficie w obronie sztandarów koalicyjnych.

Polska rozdarta na dwa fronty hojnie spłaciła swój dług krwi. Szli ochotnie Legioniści nasi na Moskalę, ale i równie chętnie po tamtej stronie frontu zaciągali się do szeregów, aby walczyć z Niemcami.

Wskazuje na to liczny udział ochotników polskich w armii francuskiej.

Na wieść o wybuchu wojny Polacy, mieszkający we Francji poczęli się zgłaszać do wojska.

We wszystkich prowincjach i miastach Francji młodzież polska gromadziła się do biur werbunkowych. Byli i tacy, którzy umyślnie w tym celu przybywali z Brazylii, z Costa Rica, ze Stanów Zjednoczonych.

Na początku wojny liczba ochotników-Polaków wynosiła przeszło dwa tysiące. Później cyfra ta wzrosła znacznie. Wśród ochotników spotkać można było zarówno Poznańczyków i Ślązaków, jak Polaków z Kongresówki i z Galicji. Górnicy polscy, pracujący w kopalniach północnej Francji tłumnie zgłaszali się do armii francuskiej.

czył lat szesnaście, kolegował z mężczyzną o siwiejących włosach.

Dwie grupy ochotników polskich utworzyły specjalne kompanie, z których jedna ćwiczyła w Bayonne, druga w Rueil. Poza tem mnóstwo Polaków było rozprószonych w oddziałach złożonych z ochotników innych także narodowości.

W takich warunkach trudną a nawet niemożliwą prawie rzeczą wydawać się mogło, aby Polacy znaleźli sposobność do odznaczenia się.

A jednak tak się stało.

Ochotnicy polscy, walcząc w pierwszych liniach



Ochotnicy polscy we Francji: Grupa ochotników polskich w Bayonne ze swoim instruktorem Maksymem Doumlem.